

Politolog-historyk i politolog-lotnik, czyli (nie tylko) podniebna historia

Jeden jest historykiem, drugi lotnikiem. Obaj są politologami. W piątkowy wieczór (18.10) w ESA we Włóściejewkach poza częściowo wspólnym wykształceniem połączyła ich (nie tylko) podniebna historia. Wyjątkowymi gośćmi spotkania zorganizowanego przez Centrum Kultury, a poprowadzonego przez dyrektor Mariolę Kaźmierczak, byli Tomasz Cieślak i kpt. lot. Maciej „Słab” Krakowian.

Ta książka zmieniła moje życie

Takim słowami rozpoczął swoją wypowiedź Tomasz Cieślak z Biura Edukacji IPN Oddział w Poznaniu, autor publikacji „Książ’39. Niewinnie straceni” wydanej wspólnie z Centrum Kultury. Było to nawiązanie do przypadającej 20.10 kolejnej, 85. rocznicy stracenia na ksiąskim rynku 17. obywateli Ziemi Książkiej i Dolskiej. Wspomniana książka poświęcona jest ich historii oraz rozstrzelaniu w ramach niemieckiej operacji Tannenberg. – Książ Wielkopolski wyznaczył pewne trendy w tym zakresie i mam nadzieję, że będą kolejne publikacje, bo są potrzebne – stwierdził, zapowiadając, że sam również chciałby wydać jeszcze jedną książkę historycznie związaną z Księciem Włkp.

Polscy piloci w czasie II wojny światowej najlepsi na świecie

To teza, która przyświecała dalszym opowieściom Tomasza Cieślaka i była nawiązaniem do udziału polskich pilotów z Dywizjonu 303 w bitwie o Anglię w czasie II wojny światowej oraz ich skutecznego działania w powietrzu. – Mieli niewielką ilość amunicji, dlatego podlatywali jak najbliżej przeciwników i wtedy celowali. Dzięki temu byli skuteczni. To była elita lotnictwa, która przechodziła bardzo trudne i wymagające szkolenie. Mówiono, że Polacy to potrafią latać nawet na

drzwiach od stodoły – stwierdził żartobliwie. Szansę na to, aby zaprezentować swój charakter, a zarazem umiejętności, nasi rodacy dostali dopiero wtedy, kiedy Anglicy już nie radzili sobie z wrogiem. Solidarność Polaków, czyli „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”, ich fantazja w powietrzu z pewnością były również atutami. – Możemy być dumni, że odegrali taką rolę w historii. Mimo iż walczyli w Anglii, to jednak o niepodległość Polski – podsumował Tomasz Cieślak. Niestety po wojnie, w ówczesnym ustroju Polski, byli inwigilowani i nikt nie traktował ich jako bohaterów... Historyk z IPN podkreślił jednak po raz kolejny, że zdecydowanie można ich uznać za najlepszych pilotów czasów II wojny światowej. – Byli i nadal niczym nie ustępują pilotom z Zachodu – stwierdził drugi z gości – kpt. lot. Maciej „Słab” Krakowian.

Kto oglądał „Top Gun”?

Tym pytaniem z kolei swoją opowieść rozpoczął kpt. pil. Maciej „Słab” Krakowian z 31. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Krzesinach, na co dzień latający wielozadaniowymi myśliwcami F-16. – Tam padły takie słowa: „Nie chodzi o samolot, tylko o pilota” – zacytował gość, który „wylatał” już ok. 1200 godzin, w tym m.in. podczas pokazów lotniczych. W ten sposób chciał przekazać, że najważniejsze jest to, aby pilot miał tak stworzone warunki do pracy, aby mógł skupić na tym, jakie możliwości i rozwiązania dostarcza mu maszyna, którą prowadzi.

Pasja kpt. pil. Macieja „Słaba” Krakowiana do podniebnego podróżowania narodziła się już w wieku... 3-4 lat, kiedy pierwszy raz miał okazję polecieć śmigłowcem nad polskim morzem. Zaczął ją realizować w Ogólnopolskim Liceum Lotniczym w Dęblinie, gdzie oprócz zwykłych szkolnych zajęć uczestniczył w różnego rodzaju szkoleniach i spotkaniach m.in. z pilotami. Potem wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie ukończył United States Air Force Academy (Akademię Sił Powietrznych USA w Colorado Springs), a dyplom wręczył mu ówczesny prezydent Barrack Obama. Amerykańska akademia okazała się „prawdziwą szkołą życia”, czyli każdy „świeżak” musiał wiedzieć, gdzie

jest jego miejsce. Pompki, brzuszki, „fala kontrolowana”, to część wspomnień, jakie ma z tego okresu kpt. Poza nauką dyscypliny, przygotowywała swoich kadetów pod kątem wiedzy i sprawności fizycznej. Nauka w tej „fabryce oficerów” trwała 4 lata i polegała m.in. na uczeniu się na pamięć przemówień generałów. – Część z nich pamiętam do dziś – przyznał. Mimo iż zyskał status amerykańskiego podoficera, kiedy wrócił do Polski, okazało się, że rangą jest tylko...starszym szeregowym. – I tak skończył się mój American Dream – śmiał się, nawiązując do różnic w stopniach oficerskich w obu krajach.

5 ton paliwa spalonych w... 10 minut w powietrzu

Pilot opowiedział również o swojej codziennej pracy. – Standardowa misja F-16 trwa około półtorej godziny. Wymaga ona wcześniejszego zaplanowania, a po locie następuje jej omówienie – zdradził. Na jeden taki lot potrzeba średnio 6 ton paliwa. Co innego jest podczas pokazów lotniczych, gdzie samolot leci „na dopalaczu” (dla lepszego efektu) i wówczas w... 10 minut zużywa 5 ton paliwa! Pokazał również na filmikach, jak wygląda tankowanie myśliwców w powietrzu. Proces ten pozwala na realizację misji trwających nawet do 7-8 godzin.

Codziennie 4 myśliwce F-16 pełnią całodobowy dyżur. – Cała Polska jest dostępna dla nas w ciągu 15 minut – zdradził. Prędkości, jakie osiąga w czasie lotów, często dosięgają bariery dźwięku wynoszącej 1100 km/h. Jako myśliwce wielozadaniowe F-16 odpalają rakiety, zrzucają bomby oraz mogą współpracować z wojskami lądowymi. Dodał także, że w powietrzu ciało człowieka waży 9 razy więcej niż na ziemi.

Pilot pokazowy, czyli wisienka na torcie w karierze

Od 2015 kpt. lot. Maciej „Słab” Krakowian związany jest z bazą w Krzesinach, gdzie od podstaw poznał myśliwce F-16. – Teraz ja uczę pilotów latać – stwierdził, dodając, że sam ciągle doksztalca się, aby każdego dnia być lepszym niż wczoraj. – Pilot pokazowy, którym jestem od 2023 roku, to wisienka na

torcie w mojej karierze – wspomniał. – Mam teraz obraz tego, co F-16 potrafi.

Wspomniał również o tym, że w polskim lotnictwie zmieniają się powoli standardy. Zaskoczeniem dla niego było to, że w USA piloci mogli nosić okulary, a w Polsce było to niedopuszczalne. Dziś powoli się to zmienia. Oprócz tego doposaża się naszą armię m.in. w F-35, czyli amerykańskie jednomiejscowe, jednosilnikowe wielozadaniowe samoloty myśliwskie piątej generacji.

Na pytanie, czy zmieniłby coś w swoim życiu zawodowym, odparł: – Zrobiłby wszystko to samo, ponieważ po prostu kocham latać. Dlatego również bierze udział w pokazach lotniczych w celach charytatywnych.

Na zakończenie spotkania usłyszał podziękowania od widzów za „dbanie o bezpieczeństwo” cywilów. – Cała przyjemność po naszej stronie – uśmiechnął się kpt. lot. Maciej „Słab” Krakowian.

Obaj goście na koniec pozowali z chętnymi do zdjęć oraz wpisali się na pamiątkę do indeksów obecnych na sali studentów Uniwersytetu Entuzjastów Świata.

Spotkanie z cyklu „Zaczytany senior” odbyło się w ramach projektu „Nowoczesna biblioteka miejscem również dla seniorów”, który realizowany jest przez Centrum Kultury Książ Włkp., a dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025.







































































